

Skreczko, Adam

"Pedagogia : educare oggi", Andrea Mercatali, Roma 1991 : [recenzja]

Studia Teologiczne 11, 387-388

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Text is available under aCC-BY license.

Zaprezentowany w tomie 2-im materiał stanowi bardzo ważny zestaw źródeł do dziejów dyplomacji papieskiej, formowania się nuncjatury polskiej i jej działalności w okresie narastania ruchu reformacyjnego w Polsce. Obrona Kościoła Katolickiego była głównym przedmiotem troski i zabiegów dyplomatów papieskich. Występują też i inne sprawy, jak pozyskanie Polski do wojny z Turcją czy też myśl o pozyskaniu dla kościoła Katolickiego Państwa Moskiewskiego. Opublikowane w tym tomie źródła są wielką pomocą dla historyków, zajmujących się tym okresem dziejów Kościoła i Polski. Pokażna część tych nie była jeszcze publikowana. Razem z tymi, które były już drukowane w różnych wydawnictwach zagranicznych i polskich, stanowią bardzo wartościową całość. Na podkreślenie zasługuje przejrzysty układ tomu i jego szata graficzna. Wypada też życzyć, aby nie osłabło tempo wydawania kolejnych tomów.

ks. Tadeusz Krahel

Andrea Mercatali, *Pedagogia: educare oggi*, Roma 1991, ss. 327.

Wśród wielu syntetycznych ujęć problematyki związanej z wychowaniem na uwagę zasługuje niewątpliwie książka autorstwa Andrzeja Mercatali. Warta jest ona polecenia z dwu zasadniczych powodów. Pierwszym jest osoba autora, drugim zaś sposób ujęcia zagadnienia.

Andrea Mercatali, franciszkanin, należy do starszej generacji teoretyków wychowania. Urodził się bowiem w 1926 roku. Jest on profesorem Papieskiego Uniwersytetu „Urbanianum” oraz Papieskiego Fakultetu Franciszkańskiego „Antonianum” w Rzymie. Jego *Pedagogia* jest owocem wielu lat doświadczeń wychowawczych i medytacji nad tym zagadnieniem.

Książka nie stroni od dyskusji z różnymi nurtami współczesnego wychowania, jednak polemika nie jest jej zasadniczym zadaniem. Przeciwnie, autor stara się dać czytelnikowi przede wszystkim pozytywną przemyslaną syntezę. Głównymi punktami odniesienia tej syntezy są: Ewangelia i to, co można określić mianem franciszkańskiego modelu wychowania. Wspólnym ich mianownikiem jest to, że oba suponują rozwój zarówno ucznia, jak i nauczyciela, którego podstawą jest rozwój i doskonalenie osoby.

Książka obejmuje siedem rozdziałów. Pierwszy z nich, zatytułowany: *Pedagogika — nauka i sztuka wychowania*, jest próbą określenia, przy pomocy definicji opisowej, czym jest pedagogika i wychowanie. Kwestię tę omawia autor na szerokim tle stosunków społecznych i przemian, jakim one podlegają, warto zauważyć, że autor traktuje pedagogikę nie tylko jako naukę, lecz także jako swoisty rodzaj sztuki, czyli czegoś, do czego potrzebne jest powołanie, a nie tylko przygotowanie zawodowe.

Rozdział drugi przedstawia relacje pomiędzy pedagogiką a takimi naukami jak biologia, psychologia i socjologia, które z jednej strony stanowią jej bazę, a z drugiej zaś także one, do pewnego stopnia, korzystają z jej osiągnięć.

Kolejny, trzeci rozdział, poświęcił autor podmiotowi wychowania, podmiotem tym jest osoba ludzka i to na przestrzeni całego swojego życia.

Dwa następne rozdziały, czyli czwarty i piąty, stanowią logiczną kontynuację rozdziału trzeciego. Pierwszy z nich omawia proces formowania osoby, uwzględniając szeroko jego złożoność, drugi zaś dotyczy celu i sposobu oddziaływania wychowawczego. Szczególne miejsce zajmuje tutaj kwestia wychowania ku wartościom. Wśród wartości autor omawia również zagadnienie współpracy i solidarności, a także wartości religijne i ekologiczne. Wyakcentowanie wartości w pracy omawianego autora ma duże znaczenie w teorii wychowania. Wiele bowiem współczesnych teorii wychowawczych bądź pomija tę kwestię, bądź podaje pseudowartości jako istotne w wychowaniu. Wreszcie podniesiona przez autora kwestia wychowania permanentnego zasługuje na osobną uwagę czytelnika. Chodzi tu przede wszystkim o proces ciągłego odnawiania świadomości wartości, których

znaczenie często ulega zatarciu, lub swoistemu „przymgleniu”. Równie niebezpieczna jest tutaj rutyna, która niesie w sobie wiele cech złe pojętego, skostniałego dogmatyzmu. Nieustanne wychowanie osoby, w każdym okresie jej życia, ma, zdaniem autora, zapobiec czy osłabić tego rodzaju niebezpieczeństwa.

Rozdział szósty dotyczy instytucji wychowawczych. Autor skoncentrował się tutaj na dwóch podstawowych instytucjach: rodzinie i szkole. Kwestie te są poruszone ze znanstwem problematyki. Bazą są tutaj doświadczenia autora w realiach włoskich. Trzeba jednak przyznać, że autor potrafi nie zatracić uniwersalnego charakteru omawianych kwestii. Wyraźny niedosyt pozostawia fakt iż pominięta została kwestia wychowawczej roli Kościoła. Stanowi to wyraźnie odczuwalny brak prezentowanego rozdziału, tym bardziej, że autor, człowiek Kościoła i zakonnik, mógłby niewątpliwie przytoczyć wiele interesujących uwag odnośnie tych kwestii.

W siódmym rozdziale czytelnik znajdzie zagadnienie roli wychowawcy i nauczyciela. Autor podejmując ten trudny i kontrowersyjny, a zawsze aktualny problem, traktuje pracę wychowawcy jako swego rodzaju powołanie, na które składać się winna w pierwszym rzędzie miłość do dzieci, entuzjazm i poczucie wartości oraz swoiste poczucie misji, którą każdy pedagog ma do spełnienia. Można, kusząc się o bardziej syntetyczne ujęcie, powiedzieć, że wychowawcę powinny, zdaniem autora omawianej książki, charakteryzować miłość i odpowiedzialność. Kwestia odpowiedzialności łączy się ściśle z osobowością samego wychowawcy. Stąd A. Mercatali wśród cech jakimi powinien odznaczać się wychowawca w pierwszym rzędzie stawia zdrowie psychiczne, moralność, kulturę osobistą, przygotowanie zawodowe, a także zdolność do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów międzyludzkich. W tym miejscu można dyskutować nad ukazaną przez autora „skalą” cech wychowawcy, można też dodać parę innych, których znaczenie jest nie mniej doniosłe od zaprezentowanych w książce. Jednakże nie sposób podważyć istoty omawianych przez A. Mercatalego cech pedagoga. Na podkreślenie zasługuje dynamiczny obraz wychowawcy, jaki wyłania się z omawianego rozdziału. Pedagog jako osoba działa we wspólnocie osób dla dobra tej wspólnoty.

Lektura książki włoskiego autora, pisanej z pozycji na wskroś personalistycznych, stanowi dobrą bazę do refleksji nad rolą i miejscem wychowania i wychowawcy w świecie współczesnym. Osoba ludzka jawi się tutaj jako całość integralna, głęboko zakorzeniona, rzec by się chciało zatopiona w świecie wartości wyższych. Osoba stanowi przedmiot i podmiot wychowania. Inaczej mówiąc wychowanie realizuje się przez i dla osoby. Kształtowanie zaś osoby opiera się o wartości. To one formują jej oblicze. Stąd nie może być obojętne kto i jakich wartości naucza. To wyakcentowanie, jak też szereg innych zalet tu nie wspomnianych sprawia, że książka A. Mercatalego nabiera szczególnego znaczenia na gruncie polskim, gdzie trwa nieustanna dyskusja, a czasem wręcz walka o model wychowania. Stąd wydaje się słusznym postulat przetłumaczenia tej pozycji na język polski. Stanowiłaby ona niewątpliwą pomoc w wypracowaniu właściwego modelu wychowawczego. Refleksje autora nie są bowiem teorią wymyśloną przy biurku, lecz mają zakorzenie w życiu, a to nie jest obojętne, gdy chcemy twórczo podchodzić do wychowania. Mamy bolesne doświadczenia w naszym kraju z poprzedniego okresu, gdy programy nauczania i wychowania były tworzone przez teoretyków, których bardziej obchodziła „czystość” ideologiczna niż szeroko pojęte dobro wychowanka. Nie koniecznie trzeba na ślepo przyjmować modele z Włoch, ale można skorzystać z osiągnięć doświadczonego pedagoga, który poszukuje rozwiązań odpowiadających każdemu systemowi wychowania i idących z duchem czasu. Należy przypuszczać, że dla wielu pedagogów teoretyków, a jeszcze bardziej praktyków i to nie koniecznie o światopoglądzie chrześcijańskim, lektura tej książki z wielu względów byłaby pożyteczna. Na polskim rynku pedagogicznym odczuwa się wyraźny brak rodzimej syntezy tego typu, choć nie brak ludzi i ośrodków, któreby mogły taką syntezę stworzyć. należy więc życzyć tak Czytelnikom, jak i Autorowi książki *Pedagogia: educare oggi*, aby jak najszybciej ukazała się ona drukiem w odpowiednim nakładzie i właściwej formie edytorskiej na rynku polskim.